

Sygn. akt: I C 966/20

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 października 2021 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	sędzia Rafał Kubicki
Protokolant:	sekretarz sądowy Magdalena Sasin

po rozpoznaniu w dniu 28 października 2021 r. w Olsztynie na rozprawie

sprawy z powództwa M. S.

przeciwko (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W.

o zapłatę lub ustalenie

I. zasądza od pozwanego (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. na rzecz powoda M. S. kwotę 123.495,21 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie za okres od 26 listopada 2020 r. do dnia zapłaty,

II. oddala powództwo w pozostałej części,

III. zasądza od pozwanego (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. na rzecz powoda M. S. kwotę 6.417 zł tytułem zwrotu kosztów procesu z ustawowymi odsetkami za opóźnienie za okres od dnia uprawomocnienia się tego orzeczenia o kosztach do dnia zapłaty.

sędzia Rafał Kubicki

Sygn. akt: I C 966/20

## UZASADNIENIE

Powód M. S. zażądał w pozwie wniesionym 17 grudnia 2020 r. wobec pozwanego (...) S.A. w W.:

- 1) zasądzenia na jego rzecz kwoty 127.219,70 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 26 listopada 2020 r. do dnia zapłaty, ewentualnie
- 2) zasądzenia na jego rzecz kwoty 398.701,20 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 26 listopada 2020 r. do dnia zapłaty, ewentualnie
- 3) ustalenie, że Umowa nr (...) o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...) waloryzowany kursem (...) jest nieważna.

W uzasadnieniu wskazał, że strony łączyła umowa o kredyt hipoteczny, którą powód zawarł jako konsument z (...) Bank Spółka Akcyjna (aktualnie (...) Spółka Akcyjna). Kredyt był waloryzowany kursem (...). Powód zakwestionował

postanowienia umowne dotyczące przeliczenia kwoty kredytu oraz mechanizmów wyliczenia rat kapitałowo-odsetkowych, tzw. klauzule waloryzacyjne. Wskazał, że projekt umowy kredytu został w całości przygotowany przez bank, a powód nie miał żadnego wpływu na jej treść. Zgodnie z umową powodowi udzielono kredytu w kwocie 205.000 zł, w celu refinansowania kredytu hipotecznego udzielonego przez bank (...) SA. Kredyt został udzielony na okres 360 miesięcy. Wykorzystanie kredytu nastąpiło

w złotych, przy jednoczesnym przeliczeniu kwoty wykorzystanego kredytu według kursu kupna walut (...) w tabeli kursowej (...) Banku SA z dnia i godziny uruchomienia kredytu. Saldo kredytu wyniosło 83353,67 CHF. Powód dokonał spłaty rat odsetkowych kapitałowych w wysokości 110.385,26 CHF w tym 27.031,59 CHF

odsetek i 83.353,67 CHF kapitału. Wpłaty zostały przeliczone według kursu sprzedaży (...) w tabeli kursów (...) Banku SA obowiązującego na dzień spłaty i stanowiły równowartość kwoty 398.701,20 PLN. Natomiast kwota jaka powinna zostać wpłacona przez powoda do dnia całkowitej spłaty kredytu to jest od 25 września 2006 do 28 marca 2019 roku wynosi 271.481,50 PLN. W związku z powyższym, powód dokonał nadpłaty rat w wysokości 127.219,70 PLN. W razie nieuwzględnienia roszczenia głównego wniósł o zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kwoty 398701,20 zł tytułem rat kapitałowo-odsetkowych wpłaconych pozwanemu, powołując jako podstawę swojego żądania artykuły 405 i 410 par 1 i 2 kodeksu cywilnego bądź ustalenie, że umowa o kredyt hipoteczny nr (...) jest nieważna. Podał, że ma interes prawny w wytoczeniu powództwa o ustalenie, co wypływa z ugruntowanej linii orzeczniczej i faktu, że pomiędzy stronami istnieje spór co do nieważności umowy o kredyt hipoteczny.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa, wskazując, że rzeczywistą przyczyną powództwa nie są rzekome wady prawne umowy, ale wzrost kursu franka szwajcarskiego. Pozwany zaprzeczył, aby umowa była nieważna bądź jej postanowienia miały charakter niedozwolony, a nadto aby bank mógł arbitralnie ustalać wysokość długu powodów. Zgodnym zamiarem stron i celem umowy było wprowadzenie mechanizmu waloryzacji oraz powiązanie z nim niższego oprocentowania. Niższe oprocentowanie wynikało zaś ze sposobu finansowania kredytu – Bank uzyskiwał środki zaciągając kredyt w walucie (...) od banku zagranicznego. Waloryzacja w oparciu o kurs waluty obcej jest dopuszczalna zarówno w obecnym stanie prawnym jak i obowiązującym na dzień zawarcia umowy. Kurs wyznaczany był w oparciu o obiektywne czynniki. Pozwany następnie zakwestionował, że bank w sposób bezprawny obliczał wysokość odsetek. Wskazał, że strona powodowa została należycie poinformowana na temat ryzyka kursowego, co potwierdza złożone przez powoda oświadczenie zawarte w umowie. Podniósł zarzut przedawnienia w zakresie roszczenia o zapłatę „nadpłat” za okres przekraczający 10 lat przed wytoczeniem powództwa. Zaprzeczył by po stronie banku doszło do bezpodstawnego wzbogacenia kosztem powoda. Zarzucił też stronie powodowej w świetle art. 411 pkt. 4 k.c. spełnienie świadczenia i niemożność domagania się zwrotu spełnionych świadczeń, zanim wierzytelność stała się wymagalna. W ocenie pozwanego, roszczenie powoda zmierza do nadużycia prawa i jest sprzeczne

z regułami art. 5 k.c. Ponadto podał, że powód nieprawidłowo wyliczył wysokość swojego roszczenia, bowiem pominął klauzule waloryzacyjne i przyznał sobie prawo do ukształtowania nieistniejącego na gruncie polskiej bankowości produktu. Nie sposób zaakceptować stanowiska powoda, że rzekomą nadpłatę należy obliczać poprzez odniesienie wartości zobowiązania do stałego kursu (...) z daty uruchomienia kredytu. Niemniej jednak, pozwany nie zakwestionował matematycznej poprawności wyliczeń dokonanych przez powoda.

### ***Uzasadnienie faktyczne:***

Po analizie pozwu i odpowiedzi na pozew za bezsporne i wystarczające do rozstrzygnięcia żądania można uznać, że:

Powód z (...) Bank S.A. (poprzednikiem prawnym powoda) podpisał w dniu 25 września 2006 r. umowę kredytu hipotecznego dla osób fizycznych (...) nr (...) (umowa k. 28-31). Umowę podpisał jako konsument, na podstawie wniosku kredytowego, w którym kwotę wnioskowanego kredytu powód oznaczył

w walucie polskiej (PLN – k. 128), wskazując jako walutę kredytu walutę szwajcarską ( (...) k. 128) z okresem 360 miesięcy spłaty, a jako cel kredytu – refinansowanie kredytu hipotecznego. Powód nie prowadził działalności gospodarczej (wniosek kredytowy k. 128-130). Przy zawarciu umowy złożył oświadczenie zawarte w jej treści, że został zapoznany z kryteriami zmiany stóp procentowych, zasadami modyfikacji oprocentowania kredytu, warunkami

udzielania kredytu złotowego waloryzowanego kursem waluty obcej i że je akceptuje. Ponadto powód oświadczył, że jest świadomy ryzyka kursowego, co w przypadku niekorzystnych wahań kursu waluty może spowodować wzrost kosztów kredytu (§ 30 umowy - k. 31). Przed zawarciem umowy, w dniu 22 sierpnia 2006 r., złożył oświadczenie, że w pierwszej kolejności przedstawiono mu ofertę kredytu hipotecznego w polskim złotym po zapoznaniu z którą zdecydował o wyborze oferty kredytu hipotecznego denominowanego w walucie obcej, mając pełną świadomość ryzyka związanego z tym produktem, a w szczególności tego, że niekorzystna zmiana kursu waluty spowoduje wzrost comiesięcznych rat spłaty kredytu oraz wzrost całego zadłużenia (oświadczenia dla kredytów i pożyczek hipotecznych k. 114).

Zgodnie z umową, bank udzielił powodowi kredytu w kwocie 205.000 zł na refinansowanie kredytu hipotecznego udzielonego przez Bank (...) S.A. (umowa § 1 ust. 1 - k. 28). W § 1 ust. 3 umowy wskazano: „Waluta waloryzacji kredytu: (...), natomiast w § 1 ust. 3A umowy wskazano informacyjnie kwotę kredytu w walucie waloryzacji według kursu kupna waluty z tabeli kursowej banku na koniec dnia 21.09.2006 r. oraz to, że wartość kredytu w tej walucie może być różna w dniu uruchomienia kredytu. Kredyt został udzielony na okres 360 miesięcy tj. od 25.09.2006 r. do 24.09.2036 r., natomiast spłata miała nastąpić w równych ratach kapitałowo – odsetkowych (umowa § 1 ust. 4, § 1 ust. 5 - k. 28). W zakresie oprocentowania kredytu ustalono, że jest on oprocentowany według zmiennej stopy procentowej, która w dniu wydania decyzji kredytowej została ustalona w wysokości 3,35% (§ 10 ust. 1, § 1 ust. 8 umowy – k. 28-29). Zmiana wysokości oprocentowania kredytu mogła nastąpić w przypadku zmiany stopy referencyjnej określonej dla danej waluty oraz zmiany parametrów finansowych rynku pieniężnego i kapitałowego w kraju, którego waluta jest podstawą waloryzacji (§ 10 ust. 2 – k. 29). W umowie ustalono, że raty kredytu będą pobierane z rachunku wskazanego przez kredytobiorców na podstawie nieodwołalnego przez czas trwania umowy zlecenia przelewu (§ 6 – k. 28). Zapłata poszczególnych rat miała odbywać się na podstawie harmonogramu spłat sporządzonego w (...), zaś raty miały być spłacane w złotych po uprzednim ich przeliczeniu według kursu sprzedaży z tabeli kursowej banku obowiązującego w dniu spłaty z godziny 14:50 (§ 11 ust. 1, § 11 ust. 2, § 11 ust. 5 umowy – k. 29). Taki sam mechanizm przeliczania przewidziano na wypadek wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego i wytoczenia powództwa co do przeterminowanego zadłużenia (§ 16 ust. 3 umowy – k. 30). Harmonogram spłaty kredytu stanowił załącznik do umowy i był jej integralną częścią, natomiast doręczany był kredytobiorcom listem poleconym w terminie 14 dni od daty uruchomienia Kredytu (§ 11 ust. 2 umowy – k. 29).

Zgodnie z Regulaminem udzielania kredytów i pożyczek hipotecznych dla osób fizycznych - w ramach (...) hipotecznych w przypadku kredytów waloryzowanych kursem waluty obcej, w tym (...) (regulamin k. 116-126):

a) kredyt był oprocentowany wg zmiennej stopy procentowej. Sposób ustalania wysokości oprocentowania oraz tryb i warunki jego zmiany określa umowa (Rozdział III § 9 regulaminu),

a) kredyt waloryzowany udzielany jest w złotych polskich, przy jednoczesnym przeliczeniu na wybraną przez kredytobiorcę walutę obcą; nie wskazano, po jakim konkretnie kursie z tej tabeli (Rozdział III § 1 ust. 2-3 regulaminu),

c) kredyt był przeznaczony m. in. na cele mieszkaniowe, inwestycyjne, konsolidację zadłużenia bądź nieokreślony w umowie cel konsumpcyjny (Rozdział III § 2 regulaminu),

d) wysokość każdej raty spłaty miała być określona w walucie waloryzacyjnej, natomiast spłata miała być dokonywana w złotych po uprzednim przeliczeniu według kursu sprzedaży waluty waloryzacyjnej określonym w tabeli kursowej banku na dzień spłaty (Rozdział VIII, § 25 ust. 2 regulaminu),

e) wysokość rat odsetkowych i kapitałowo – odsetkowych kredytu waloryzowanego wyrażona w złotych, ulega comiesięcznej modyfikacji w zależności od kursu sprzedaży waluty obcej, według tabeli kursowej (...) Bank S.A. na dzień spłaty (Rozdział VII § 24 ust. 3 regulaminu).

Żadne postanowienie umowy ani regulaminu nie wskazywało, w jaki sposób bank ustala kursy walut w ramach wskazanej (...).

Aneksem z dn. 21.12.2010 r. strony postanowiły, że wysokość zmiennej stopy procentowej, na dzień zawarcia aneksu ustalona została jako stawka bazowa LIBOR 3M dla waluty (...) z dnia 28.05.2010 r. wynosząca 0,11 %, powiększona o stałą w całym okresie kredytowania marżę MultiBanku wynoszącą 2,7 %. MultiBank co miesiąc dokona porównania aktualnie obowiązującej stawki bazowej za stawką bazową ogłaszaną przedostatniego dnia roboczego poprzedniego miesiąca i dokona zmiany wysokości oprocentowania kredytu w przypadku zmiany stawki bazowej LIBOR 3M o co najmniej 0,10 punktu procentowego (aneks do umowy nr (...) k. 115).

Udzielony kredyt został uruchomiony 29.09.2006 r., w następujących transzach:

kwota 173.000 zł została przelana na rachunek nr (...) prowadzony przez Bank (...) S.A. tytułem spłaty kredytu hipotecznego udzielonego powodowi umową z dnia 20.07.2004 r., a kwota 32.000 zł zgodnie z dyspozycją kredytobiorcy (łącznie 205.000 zł w dniu 29.09.2006 r. – zaświadczenie k. 33).

Powód podpisał umowę w oddziale banku. Jej zawarcie poprzedzone było rozmową z pracownikiem, który poinformował go, że nie ma zdolności finansowej do otrzymania kredytu typowo złotowego. Powód nie negocjował postanowień umowy. Doradca zasugerował, że najkorzystniejszym dla niego rozwiązaniem będzie kredyt w (...), bowiem zarówno raty kredytu jak i jego oprocentowanie są znacznie niższe od kredytów w PLN. Doradca nie przedstawił powodowi żadnych ryzyk związanych

z umową kredytu w walucie obcej. Podawał, że jest to kredyt bezpieczny i że w trakcie jego spłaty mogą się pojawić jedynie delikatne wahania kursu (...). Kredyt został przez powoda spłacony w całości 28.03.2019 r. Powód w tym celu zaciągnął kolejny kredyt, jednak w walucie polskiej, bowiem nie był w stanie spłacać rat kredytu w (...) na warunkach określonych w umowie, a zobowiązanie pieniężne w walucie polskiej uznał za bezpieczniejsze (zeznania powoda – k. 175-176).

Z pozyskanej przez powoda i niezakwestionowanej przez pozwanego analizy umowy kredytowej (k. 40-43) wynika, że w okresie od 27.11.2006 r. do 28.03.2019 r. suma uiszczony przez niego rat kapitałowo-odsetkowych wyniosła 398.701,20 zł, natomiast powstała w tym okresie nadpłata, obliczona jako różnica między wysokością spłaconych rat ustalonych przy uwzględnieniu klauzuli waloryzacyjnej oraz bez tej klauzuli wyniosła 127.219,70 zł. W okresie ostatnich 10 lat sprzed wniesienia pozwu, tj. od stycznia 2011 r. do grudnia 2020 r. nadpłata wyniosła 123.495,21 zł.

Pismem z dnia 16 listopada 2020 r. powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 398 701,20 zł w terminie 7 dni od dnia otrzymania wezwania. Wskazał, że powyższa kwota wynika z nienależnego świadczenia spełnionego na rzecz banku, na podstawie nieważnej umowy o kredyt hipoteczny waloryzowany kursem (...) i stanowi sumę wpłaconych na rzecz pozwanego rat kapitałowo-odsetkowych (wezwanie do zapłaty k. 44). Bank nie zgodził się z powodem.

### ***Uzasadnienie prawne:***

Fakty ustalono na podstawie spójnego, wiarygodnego materiału dowodowego: dokumentów złożonych przez obie strony (wzajemnie niekwestionowanych) i zeznań powoda. Sąd pominął dowód z ponownego przesłuchania powoda celem porównania warunków spłaty kredytu w (...) i PLN, z transkrypcji zeznań świadka M. D. oraz dowód z opinii biegłego, uznając, że nie będzie to przydatne do rozstrzygnięcia. Podstawą rozstrzygnięcia były przedłożone przez strony do niniejszej sprawy dokumenty. Dla oceny abuzywności zakwestionowanych postanowień umownych bez znaczenia pozostaje mechanizm finansowania kredytów waloryzowanych, wysokość spreadu, zasady i sposób waloryzacji jak i ustalania kursów walut obcych, czy też ich rynkowego charakteru, najprościej rzecz ujmując – sposób funkcjonowania kredytów waloryzowanych. Teza dowodowa dotycząca pominiętego świadka i jej uzasadnienie wskazują na to, że świadek nie zna okoliczności tej sprawy – tj. nie zna realiów tej konkretnej umowy, a miałby zeznawać o ogólnych kwestiach związanych z funkcjonowaniem i finansowaniem banku oraz konstrukcji umów takich jak sporna – co jest pozbawione znaczenia dla rozstrzygnięcia. Nie było także potrzeby dokonywania żadnych specjalistycznych ustaleń z dziedziny finansów i bankowości, ponieważ są to okoliczności obojętne przy ocenie abuzywności postanowień umowy w tej sprawie i przy analizie, jaki kształt powinna przybrać ostatecznie

umowa po wykluczeniu postanowień abuzywnych. Ponadto pozwany nie zakwestionował matematycznej poprawności wyliczenia przez powoda powstałej nadpłaty. Dla oceny abuzywności postanowień umowy nie ma znaczenia porównanie kosztów, jakie poniósłby powód, wykonując umowę kredytu typowo złotowego.

Podkreślenia wymaga, że żądanie główne powód oparł na zarzucie abuzywności postanowień umownych, a kolejne żądania ewentualne – na zarzucie nieważności umowy. Oznacza to, że powód wybrał jako korzystniejsze dla siebie potraktowanie umowy przez Sąd w pierwszym rzędzie jako dotkniętą bezskutecznością mechanizmu indeksacji, a dopiero na wypadek nieuwzględnienia tego rozumowania – jako umowę nieważną. Nie mogło to pozostać bez wpływu na rozstrzygnięcie – już tu należy zaznaczyć, że taka kwalifikacja umowy jest zgodna z przekonaniem Sądu oraz z ogólną praktyką Sądu Okręgowego w Olsztynie w obecnym składzie, dotyczącą umów indeksowanych do waluty obcej (zdarzają się odstępstwa od tej praktyki, lecz tylko w szczególnych przypadkach, do których ta sprawa się nie zalicza).

Żądanie powoda opierało się w istocie na zasadniczym twierdzeniu, że postanowienia umowne dotyczące przeliczenia kwoty kredytu oraz mechanizmów wyliczenia rat kapitałowo-odsetkowych nie mają mocy wiążącej. W ocenie powoda poniższe postanowienia umowy są niedozwolone i powinny być pominięte przy ustalaniu treści stosunku prawnego wiążącego konsumenta z pozwanym bankiem, zaś na podstawie zapisów umownych pozostałych po tym pominięciu wykonanie umowy powinno prowadzić do wniosku o nadpłacie powoda wynoszącej 127.219,70 zł.

Co bardzo istotne, kwota nadpłaty wynosząca zdaniem powoda 127.219,70 zł została poparta załączoną tabelą i nie była przez pozwanego zakwestionowana, zatem została potraktowana jako okoliczność bezsporna, niewymagająca udowodnienia, szczególnie niewymagająca zasięgnięcia opinii biegłego. W punkcie 6 odpowiedzi na pozew pozwany oświadczył, że kwestionuje wyliczenia powoda, lecz tylko w zakresie ich założeń (wniósł o oparcie obliczeń na kursach średnich NBP z daty wypłaty kredytu oraz dat spłat rat), a nie w zakresie matematycznej poprawności. Intencją pozwanego było niedozwolone (w ocenie Sądu) zapełnienie luki w mechanizmie indeksacji poprzez użycie ww. kursów NBP. Takie podejście nie sprawiło, że obliczona przez powoda, wg jego (prawidłowych zdaniem Sądu) założeń stała się sporna.

Sąd aprobuje rozumowanie powoda, choć z uwagi na podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia powództwo podlegało uwzględnieniu w części – do kwoty 123.495,21 zł, o czym mowa będzie dalej.

Treść niedozwolonych postanowień umownych jest następująca:

§ 1 ust. 3 A Umowy: „Kwota kredytu wyrażona w walucie waloryzacji na koniec dnia 2006-09-21 według kursu kupna waluty z tabeli kursowej (...) Banku S.A. wynosi 84 251,19 CHF. Kwota niniejsza ma charakter informacyjny i nie stanowi zobowiązania Banku. Wartość kredytu wyrażona w walucie obcej w dniu uruchomienia kredytu, może być różna od podanej w niniejszym punkcie”,

§ 7 ust. 1 Umowy: „mBank udziela kredytobiorcy na jego wniosek kredytu hipotecznego przeznaczonego na cel określony w § 1 ust. 1 zwanego dalej kredytem, w kwocie określonej w § 1 ust. 2, waloryzowanego kursem kupna waluty (...) wg tabeli kursowej (...) Banku S.A. Kwota kredytu wyrażona w (...) walucie jest określona na podstawie kursu kupna waluty z tabeli kursowej (...) Banku S.A. z dnia i godziny uruchomienia kredytu/ transzy kredytu”,

§ 11 ust. 4 Umowy: „Raty kapitałowo – odsetkowe oraz raty odsetkowe spłacane są w złotych po uprzednim ich przeliczeniu wg kursu sprzedaży (...) z tabeli kursowej (...) Banku S.A. obowiązującego na dzień spłaty z godziny 14:50”,

§ 13 ust. 5 Umowy: „Wcześniejsza spłata całości kredytu lub raty kapitałowo – odsetkowej, a także spłata przekraczająca wysokość raty powoduje, że kwota spłaty jest przeliczana po kursie sprzedaży (...) z tabeli kursowej (...) Banku S.A., obowiązującym w dniu i godzinie spłaty”,

§ 16 ust. 3 Umowy: „Z chwilą wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego/ od dnia wytoczenia powództwa o zapłatę wierzytelności mBanku z tytułu umowy kredytowej, mBank dokonuje przeliczenia wierzytelności na złote po kursie

sprzedaży (...) z tabeli kursowej (...) Banku S.A. z dnia wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego lub wytoczenia powództwa”.

Klauzule dotyczące ustalenia sposobu indeksowania kwoty kredytu i każdorazowej spłaty rat zgodnie z kursem Tabeli kursowej banku są sprzeczne z dobrymi obyczajami oraz rażąco naruszają interesy konsumentów.

Powód, zawierając umowę będącą przedmiotem oceny w toku niniejszego postępowania, występował jako konsument w rozumieniu art. 22<sup>1</sup> k.c., co nie było kwestionowane przez stronę pozwaną.

W tym stanie rzeczy w pierwszej kolejności rozważyć należało, jaki jest charakter umowy podpisanej między stronami i czy wskazywane powyżej postanowienia miały charakter niedozwolony.

Sporna tu umowa kredytu indeksowanego do waluty obcej spełnia wymagania art. 69 ustawy – Prawo bankowe (w brzmieniu obowiązującym w dacie jej zawarcia). Określone były strony umowy, kwota i waluta kredytu (podana w złotych), cel, na jaki został udzielony, zasady i termin jego spłaty, wysokość oprocentowania i zasady jego zmiany (suma stałej marża i zmiennej stopy bazowej). Prawidłowości tej nie zmienia postanowienie, że kwota udzielonego kredytu miała być indeksowana kursem waluty obcej. Wymaga bowiem podkreślenia, że w przeciwieństwie do umowy kredytu denominowanego znana była w tym przypadku od początku kwota kredytu w złotych. Art. 358<sup>1</sup> § 2 k.c. przewiduje możliwość zastrzeżenia w umowie, że wysokość zobowiązania, którego przedmiotem od początku jest suma pieniężna, zostanie ustalona według innego niż pieniądź miernika wartości. W przepisie chodzi o pieniądź polski, a innym miernikiem wartości może być również waluta obca. Zasady wypłaty kredytu w złotych i spłaty również w złotych nie pozostawiają wątpliwości, że strony zamierzały zawrzeć umowę kredytu bankowego w tej właśnie walucie. Dopuszczalność prawna kredytów indeksowanych walutą obcą wynika z wyraźnego wskazanie tego rodzaju kredytów w treści art. 69 ust. 2 pkt 4a i ust. 3 prawa bankowego oraz wprowadzenie art. 75b prawa bankowego, na podstawie nowelizacji tej ustawy, które to zmiany weszły w życie z dniem 26.08.2011 r. Trudno uznać, aby konstrukcja umowy kredytu indeksowanego była sprzeczna z prawem (zwłaszcza, że art. 69 prawa bankowego w brzmieniu obowiązującym od 26.08.2011 r. wprost wspomina o tego rodzaju kredytach) lub zasadami współżycia społecznego, skoro ryzyko takiego ukształtowania stosunku prawnego obciąża obie strony.

Postanowienia dotyczące kwoty i waluty kredytu (PLN) stawianego do dyspozycji powodów, jego celu oraz wysokości odsetek, prowizji, a także terminy, w jakich powodowie mają dokonać spłaty, zostały sformułowane jednoznacznie i w sposób zgodny z przepisami art. 69 prawa bankowego.

W tym aspekcie trudno uznać, aby umowa stron w swoim głównym kształcie – pomijającym mechanizm indeksacji - naruszała wskazany przepis prawa bankowego lub wynikającą z art. 353<sup>1</sup> k.c. zasadę swobody umów, względnie w jakikolwiek sposób naruszała inne przepisy prawa lub zasady współżycia społecznego. Innymi słowy, tylko mechanizm indeksacji określony w zacytowanych wyżej postanowieniach umownych narusza zasadę swobody umów i zasady współżycia społecznego. W odniesieniu do obu tych kategorii zasad trzeba wskazać, że rozpoznanie setek podobnych spraw oraz przesłuchanie w nich powodów na okoliczności towarzyszące zawarciu umowy pozwoliło Sądowi na wyrobienie sobie ogólnego poglądu, aktualnego również w tej konkretnej sprawie, że konsumenci przystępujący do zawarcia umowy formularzowej kredytu indeksowanego do waluty obcej nie rozumieli wystarczająco mechanizmu indeksacji zastosowanego przez bank, postanowienia określające ten mechanizm nie były określone jednoznacznie dla nich jako osób, którym nie można przypisać pełnej świadomości ekonomicznej i prawnej, a obowiązek informacyjny banku - jako instytucji, którą kredytobiorcy obdarzali zaufaniem, ponieważ w historii polskiej bankowości nie zdarzyły się wcześniej na taką skalę podobne sytuacje jak te dotyczące kredytów frankowych - był niewystarczający. Przytaczany jest na odparcie takich ocen argument, że konsumenci zawierają również kredyty typowo walutowe, które wobec tego należałoby kwalifikować podobnie. Sytuacja jest tu jednak inna. Po pierwsze, kredyty walutowe (dewizowe) udzielane są osobom, które zarabiają w walucie obcej, stanowiącej przedmiot kredytu, więc dla nich taki kredyt nie jest de facto kredytem branym w walucie obcej. Po drugie, takich osób jest stosunkowo niewiele. Problem kredytów indeksowanych

do franka szwajcarskiego dotyczy zaś ogółu społeczeństwa – całej rzeszy konsumentów od najniższego poziomu świadomości ekonomiczno-prawnej, której celem było nie obracanie walutą obcą, lecz zaspokojenie podstawowej potrzeby życiowej, jaką jest własne mieszkanie. Praktyka wskazuje, że większość nie miała wyboru pomiędzy kredytem typowo złotowym, a indeksowanym, dlatego - kierowana potrzebą zakupu mieszkania – udawała się do banku po to, by uzyskać jedyny dostępny produkt, a banki – wykorzystując tę potrzebę – produkt ten masowo sprzedawały. Banki przekonują, że ryzyko obciążało obie strony, ponieważ frank szwajcarski mógł w kursie do złotego zarówno zmaleć, jak i wzrosnąć. Tak – ale po jednej stronie mamy wartość w postaci stabilności kapitałowej banku (osoby prawnej), a po drugiej stronie wartość w postaci stabilności finansowej rodziny, z wszystkimi tego poważnymi konsekwencjami społecznymi. Strony nie były równorzędnymi stronami nie tylko w rozumieniu poziomu świadomości ekonomiczno-prawnej, przewagi organizacyjnej, wpływu na treść zawieranej umowy, ale i stopnia zagrożenia związanego ze zmianą (w przypadku konsumentów wzrostem) kursu waluty. Reasumując, obowiązkiem banku było zaoferowanie produktu zrozumiałego dla konsumenta, nieobarczonego nadmiernym ryzykiem finansowym oraz należyte poinformowanie klienta zarówno o istocie produktu, jak i o stopniu niebezpieczeństwa. Obowiązek ten w każdym z tych aspektów nie został wykonany. Jest oczywiste, że powodowie nie tylko nie byli w stanie oszacować kwoty, którą będą musieli świadczyć w przyszłości (co da się jeszcze wytłumaczyć ideą indeksacji), ale przede wszystkim nie byli w stanie oszacować zagrożenia, jakie niesie im indeksacja. W części dotyczącej mechanizmu indeksacji naruszało to zarówno zasadę swobody umów, jak i zasady współzycia społecznego – dobre praktyki handlowe i lojalność kontrahenta.

Należy w tym miejscu podkreślić, że wpływ treści art. 58 § 3 k.c. na mechanizm indeksacji będzie kontynuowany przy omawianiu abuzywności. Wystarczy tu zasygnalizować, że abuzywność części postanowień umowy wyprzedza jako regulacja szczególna zastosowanie art. 58 § 3 k.c. Art. 58 ogranicza w § 3 sankcją nieważności czynności prawnej zawierającej elementy kilku umów tylko do jej niektórych nieistotnych postanowień, dotkniętych nieważnością (a nawet części tzw. podzielnej czynności prawnej), postanawiając, że w pozostałej części czynność pozostaje w mocy, jeżeli tylko z okoliczności nie wynika, że bez dotkniętych nieważnością postanowień strony nie dokonałyby jej, co jest kwestią ustaleń faktycznych. Może się na przykład niekiedy okazać, że zastrzeżone w umowie odsetki są rażąco wygórowane tylko w pewnym zakresie, a w pozostałej części, wyższej od ich ustawowej wysokości, nie są nadmierne. W takim wypadku postanowienie umowy zastrzegające rażąco wygórowane odsetki byłoby nieważne tylko w takiej części, w jakiej - w okolicznościach sprawy - zasady współzycia społecznego ograniczają zasadę swobody umów (art. 353<sup>1</sup> w zw. z art. 58 § 2 i 3) i zabraniają zastrzegania odsetek nadmiernych (tak w wyroku SN z 8 stycznia 2003 r., II CKN 1097/00, LexPolonica nr 358498, OSNC 2004, nr 4, poz. 55). Nie dotyczy to jednak wypadku, gdy nieważnością dotknięte są essentialia negotii danej czynności prawnej; wówczas cała czynność jest nieważna. Dobrym przykładem jest tu stwierdzenie przez Sąd Najwyższy w wyroku z 5 lutego 2002 r., II CKN 726/00, że sprzeczność z prawem zawartego w umowie sprzedaży postanowienia o cenie powoduje, że cała umowa jest nieważna (Stanisław Rudnicki, Komentarz LEX do art. 58 k.c.).

W niniejszej sprawie nie ma podstaw do ustalenia, że strony nie zawarłyby umowy pozbawionej mechanizmu indeksacji. Decydujące przy tym ustaleniu nie mogą być obecne deklaracje stron w tym przedmiocie – z tego prostego względu, że należy je traktować jako element taktyki procesowej. Gdyby były decydujące, to w sprawach z umów pożyczek z lichwiarskimi odsetkami nie można byłoby uznawać za nieważne odsetek w części zawierającej zawyżenie tylko z tej przyczyny, że sprzeciwia się temu lichwiarz. Konsumentom z reguły obstarują przy skrajnym żądaniu unieważnienia umów indeksowanych w całości, zaś banki – przy przeciwstawnym żądaniu oddalenia powództwa w całości, z ewentualnie dość nieistotną kwotowo korektą polegającą na oparciu indeksacji nie o kursy z tabel banku, lecz kursy średnie Narodowego Banku Polskiego. Gdyby w latach 2007-2010 znane było obecne zjawisko powszechnego podważania kredytów „frankowych” banki byłyby zmuszone do wypracowania innej – łagodniejszej i czytelniejszej dla klientów oferty kredytów mieszkaniowych, a klienci oczywiście by z niej korzystali. Nie można wykluczyć, że byłaby to oferta zbliżona

w skutkach finansowych do modelu, który wynika z wyroku wydanego w tej sprawie. Inną sprawą jest, czy LIBOR-3M nie był funkcjonalnie przypisany do kredytów złotych nieindeksowanych. Obecnie nie liczy się geneza poszczególnych zapisów umownych, a tylko ostateczny kształt umowy pozostałej po usunięciu nieważnych

postanowień umownych i faktyczna możliwość wykonania umowy w pozostałym kształcie. Po usunięciu mechanizmu indeksacji, który nie dotyczył świadczeń głównych stron, umowa kredytu nadaje się do utrzymania.

Zupełnie inną kwestią jest to, czy w związku z konsumenckim charakterem umowy zachodzi bezskuteczność postanowień umownych na zasadzie art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. – z dalszymi tego konsekwencjami.

Zgodnie z art. 385<sup>1</sup> k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem, które kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami lub rażąco naruszają jego interesy, nie są wiążące, jeżeli nie zostały uzgodnione indywidualnie. Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny (§ 1). Nieuzgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu, co w szczególności odnosi się do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta (§ 3). Wszelkie klauzule sporządzone z wyprzedzeniem są klauzulami pozbawionymi cechy indywidualnego uzgodnienia i okoliczności tej nie niweczy fakt, że konsument mógł znać ich treść. Uznanie, że treść danego postanowienia umownego została indywidualnie uzgodniona, wymagałoby wykazania, że konsument miał realny wpływ na konstrukcję niedozwolonego (abuzywnego) postanowienia wzorca umownego, zaś konkretny zapis był z nim negocjowany.

Po wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej ( ...)

z 3.10.2019 r. w sprawie C-260/18 na tle wykładni dyrektywy 93/13/EWG należy przyjąć, że postanowienia w tym zakresie podlegają kontroli w celu stwierdzenia, czy nie mają charakteru niedozwolonego, jeżeli nie zostały sformułowane jednoznacznie (art. 385<sup>1</sup> § 1 zd. drugie k.c.). Wg umowy wysokość zobowiązania powoda (konsumenta) będzie przeliczana z zastosowaniem dwóch rodzajów kursu waluty indeksacyjnej – kredyt wg kursu kupna, zaś rata wg kursu sprzedaży. W obu przypadkach chodziło o kursy pozwanego banku publikowane w niezdefiniowanej Tabeli. Konkretny sposób ustalania kursu nie został opisany w umowie. Bank miał jednostronną swobodę w zakresie ustalania kursu waluty indeksacyjnej. Umowa została zawarta na podstawie wzoru opracowanego i stosowanego przez bank. Powód mógł uzgodnić kwotę kredytu w walucie polskiej, natomiast nie uzgadniano z nim wszystkich pozostałych postanowień, w szczególności nie uzgadniano tego, czy może skorzystać z innego kursu waluty niż ustalany przez pozwanego.

Z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że sporne postanowienia nie zostały uzgodnione indywidualnie, gdyż powód nie miał rzeczywistego wpływu na treść postanowień w zakresie kursów przyjętych do rozliczeń kredytu, przy wyrażeniu zgody na objęcie kredytu powyższymi klauzulami indeksacyjnymi. Zgoda na przyjęcie zaproponowanych przez bank postanowień warunkowała udzielenie kredytu. Nie ma więc podstaw do przyjęcia, że postanowienia umowy w zakresie mechanizmu ustalania kursu waluty, stanowiącej narzędzie waloryzacji kredytu i wyznaczającej wysokość zobowiązania powoda względem pozwanego, zostały w przypadku umowy stron uzgodnione indywidualnie.

Dalej należało rozważyć, czy – skoro zakwestionowane postanowienia dotyczą głównego przedmiotu umowy – są wystarczająco jednoznaczne i czy wynikające z nich prawa lub obowiązki stron zostały ukształtowane sprzecznie z dobrymi obyczajami lub w sposób rażąco naruszający interesy powoda jako konsumenta.

Umowa nie wskazywała, w jaki konkretnie sposób tabela kursów banku jest ustalana. Nie wskazywał również tego Regulamin udzielania kredytów i pożyczek hipotecznych dla osób fizycznych w ramach multiPlanów hipotecznych, który w swoich postanowieniach odwoływał się do kredytów waloryzowanych kursem waluty obcej, w tym (...). To zaś nie pozwala na uznanie, aby postanowienia waloryzacyjne były wystarczająco jednoznaczne. Przyznanie sobie przez pozwanego jednostronnej kompetencji do swobodnego ustalania kursów przyjmowanych do wykonania umowy prowadzi do wniosku, że były one sprzeczne z dobrymi obyczajami i naruszały rażąco interesy powoda w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., oceniane na datę zawarcia umowy. Dla uznania postanowienia umownego



za niedozwolone wystarczy taka jego konstrukcja, która prowadzi do obiektywnej możliwości rażącego naruszenia interesów konsumenta, przy czym bez znaczenia pozostaje sposób wykonania umowy stron

w tym zakresie. Zgodnie z art. 385<sup>2</sup> k.c. ewentualna abuzywność postanowień umowy podlega badaniu na datę jej zawarcia z uwzględnieniem towarzyszących temu okoliczności i innych umów pozostających w związku z umową objętą badaniem. Bez znaczenia jest więc, jakie możliwości miał powód w zakresie ewentualnej zmiany warunków spłaty określonych w umowie. Bezzasadne było prowadzenie postępowania dowodowego w kierunku wykazania, czy kursy walut (...) / PLN według których dochodziło do rozliczenia stron z umowy kredytu pozostawały w korelacji z kursem publikowanym przez Narodowy Bank Polski, czy też rynkowego charakteru kursów pochodzących z Tabeli kursów walut pozwanego Banku.

W sprawie niniejszej o abuzywności postanowienia umownego decydowała jego treść - a nie sposób inkorporowania treści wzorca do umowy - dlatego zasadniczym była ocena ukształtowania w nim praw i obowiązków konsumenta, co oznacza, że jej zapisy w zakresie mechanizmu ustalania kursu waluty, stanowiącej narzędzie waloryzacji kredytu i wyznaczającej wysokość zobowiązania powoda względem pozwanego nie były uzgodnione indywidualnie z powodem w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 i 3 k.c.

Kwestionowane postanowienia umowy wskazywały na dwa rodzaje kursów – pierwszy do ustalenia wysokości kredytu w tej walucie po jego wypłacie w walucie polskiej oraz drugi do ustalenia wysokości kolejnych rat spłaty w PLN. Pierwszy z nich określono jako kurs kupna, a drugi – jako kurs sprzedaży (...). Jak wiadomo powszechnie, kurs kupna to w pewnym uproszczeniu kurs, po którym deklarowane jest kupno danej waluty, a kurs sprzedaży to kurs, po którym deklarowana jest jej sprzedaż, względnie kursy, według których będą rozliczane takie transakcje. Kurs kupna z reguły jest niższy od kursu sprzedaży, a że tak było zawsze w okresie wykonywania umowy stron potwierdza opisany powyżej sposób ustalania ich wysokości w pozwanym Banku. Różnica między tymi kursami, czyli tzw. spread walutowy, w uproszczeniu powinien zawierać w sobie koszt zakupu waluty i marżę (zysk) towarzyszący jej sprzedaży. Naliczenie spreadu ma ekonomiczne uzasadnienie w przypadku rzeczywiście zawieranych transakcji kupna i sprzedaży waluty, gdzie są ponoszone rzeczywiste koszty i można oczekiwać wynagrodzenia za rzeczywiście powzięte czynności. Nie ma natomiast uzasadnionych podstaw stosowanie spreadu przy rozliczaniu wypłaty i spłaty kredytu udzielanego, wypłacanego i spłacanego w walucie polskiej, a jedynie waloryzowanego kursem waluty obcej. W przypadku takiego kredytu nie dochodzi bowiem do żadnych realnych transakcji walutowych związanych bezpośrednio z udzieleniem kredytu, a jedynie do szeregu obliczeń matematycznych, których celem jest określenie wartości kredytu udzielonego w PLN oraz wartości poszczególnych rat spłaty według miernika wartości, jakim jest kurs waluty obcej. Stosowanie w tym celu różnych kursów nie ma zatem racjonalnego uzasadnienia. Bank nie ponosi bowiem żadnych kosztów zakupu waluty w celu wypłaty konkretnego kredytu udzielanego w złotych, ani kosztów jej sprzedaży na rzecz kredytobiorcy i nie powinien również oczekiwać ich zwrotu, jak i dodatkowego wynagrodzenia (zysku)

z tytułu takich czynności. Uwaga ta jest aktualna w szczególności w odniesieniu do wszelkich umów kredytu waloryzowanego kursem waluty obcej, w ramach których koszty i wynagrodzenie banku powinny zawierać się w ramach prowizji, odsetek i ujętej w nich marży (stanowiących naturalny i najpowszechniejszy sposób wynagrodzenia za korzystanie z kredytu) oraz w ramach opłat za konkretne czynności bankowe związane z obsługą kredytu. Zastosowanie dwóch różnych kursów, z których jeden jest wyższy (kurs sprzedaży, według którego ustalana jest wysokość rat spłaty), prowadzi do sytuacji, w której kredyt wypłacony w walucie polskiej, a następnie ustalony w walucie obcej według kursu niższego (kursu kupna), przy spłacie staje się już kredytem

w kwocie wyższej (bez uwzględnienia wahań kursowych samej waluty). Wysokość raty spłaty jest bowiem ustalona według kursu wyższego (sprzedaży), co oznacza, że suma tych rat (czyli wysokość kredytu pozostałego do spłaty z odsetkami) też jest wyższa niż obliczona z zastosowaniem kursu niższego (kursu kupna), jaki obowiązywał przy wypłacie. Najlepiej widać to na przykładzie, w którym spłata kredytu zaciągniętego

w walucie polskiej, a waloryzowanego kursem waluty obcej, dokonywana byłaby tego samego dnia, w którym nastąpiła jego wypłata. Wypłacony w walucie polskiej kredyt zostałby w takim przykładzie przeliczony na walutę obcą według kursu niższego (jakim jest kurs kupna danej waluty), po czym, aby dokonać jego całkowitej spłaty (bez odsetek) tego samego dnia należałoby wpłacić środki w walucie polskiej w wysokości wyższej jednak niż wypłacone tytułem kredytu. Wysokość kredytu do spłaty stanowiłaby bowiem iloczyn kwoty kredytu przeliczonego na walutę obcą i kursu

sprzedaży tej waluty, czyli kursu wyższego niż użyty do przeliczenia wysokości kredytu po wypłacie. Jak widać, różnica w tym zakresie nie wynika jedynie z wahań kursu danej waluty (skoro przeliczenia następują tego samego dnia), a jest jedynie wynikiem zastosowania spreadu, który staje się w ten sposób dodatkowym i – zważywszy, że umowy kredytowe zawierane są na dłuższy czas, zaś wahania kursu są elementem przewidywalnym w niewielkim stopniu - nieznanym bliżej co do wysokości przy zawieraniu umowy wynagrodzeniem (zyskiem) banku.

Jeżeli takim zapisom towarzyszy postanowienie, że wysokość kursu sprzedaży, według którego będzie rozliczana spłata kredytu, ustalał będzie sam bank, może to prowadzić do sytuacji, w której np. chcąc uchronić się przed niekorzystnymi skutkami wahań kursowych danej waluty, względnie dążąc do podwyższenia swojego zysku, bank będzie arbitralnie podwyższać wysokość kursu sprzedaży, według którego rozlicza spłatę kredytu, w stosunku do wysokości rynkowej. Ryzyko takie wzrasta, gdy w umowie nie zostaną sprecyzowane jasne i obiektywne kryteria ustalania przez bank kursu waluty, przyjmowanego do rozliczania spłat kredytu w sposób, który pozwalałby kredytobiorcy na weryfikację poprawności kursu, a co za tym idzie sprawdzenie wysokości żądań banku (np. przez odwołanie do parametrów finansowych publikowanych lub znanych powszechnie). Brak takiej możliwości i zastrzeżenie dla banku wyłącznej kompetencji do ustalania wysokości kursu, według którego będzie rozliczana spłata kredytu i ustalana wysokość zobowiązania kredytobiorcy, jawiłyby się zatem jako rażąco naruszające interesy tego ostatniego. Narażałyby go bowiem na niczym w zasadzie nieograniczone żądania banku co do spłaty udzielonego kredytu i jego wysokości, zależne wszak wyłącznie od kursu waluty, do której waloryzowany jest kredyt, a którego wysokość zależy od woli banku.

Oceny tej nie zmienia ewentualna stabilność sposobu ustalenia marży ani konieczność stosowania przez bank rozmaitych zabezpieczeń, ani też sposób, w jaki bank pozyskuje środki na kredyty, czy też sposób wykazywania ich w sprawozdaniach finansowych lub – najogólniej rzecz ujmując – sposób księgowania. Powtórzyć trzeba, że w przypadku umowy, której przedmiotem jest udzielenie kredytu w walucie polskiej, kurs waluty obcej jest stosowany jedynie w celu waloryzacji zobowiązania, a między kredytobiorcą a bankiem nie dochodzi w istocie do żadnych rozliczeń walutowych i powstania związanych z tym kosztów. Wszelkie zatem koszty, jakie bank ponosi w związku z udzieleniem kredytu, winny być mu rekompensowane w ramach wynagrodzenia, jakim jest oprocentowanie kredytu, a nie ukrywane w formie spreadu, na którego wysokość kredytobiorca nie ma żadnego wpływu.

Postanowienia umowy zatem miały charakter niedozwolony w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> k.c., a w związku z tym nie wiążą powoda. Wylimitowanie ich i związanie stron umową w pozostałym zakresie, czyli przy zachowaniu postanowień dotyczących indeksacji kredytu, oznaczałoby, że kwota kredytu wypłaconego powodowi powinna zostać przeliczona na walutę szwajcarską, a powodowie w terminach płatności kolejnych rat powinni je spłacać w walucie polskiej, przy czym żadne postanowienie nie precyzowałoby kursu, według którego miałyby nastąpić takie rozliczenia. Nie ma możliwości zastosowania w miejsce wylimitowanych postanowień żadnego innego kursu waluty. Zgodnie z wiążącą wszystkie sądy Unii Europejskiej wykładnią dyrektywy 93/13/EWG dokonaną przez (...) w powołanym już wyżej wyroku z dnia 3.10.2019 r. w sprawie C-260/18:

a) w przypadku ustalenia, że w umowie zostało zawarte postanowienie niedozwolone w rozumieniu dyrektywy (którą implementowały do polskiego porządku prawnego przepisy art. 385<sup>1</sup> i nast. k.c.), skutkiem tego jest wyłącznie wylimitowanie tego postanowienia z umowy, chyba że konsument następczo je zaakceptuje,

b) w drodze wyjątku możliwe jest zastosowanie w miejsce postanowienia niedozwolonego przepisu prawa o charakterze dyspozytywnym albo przepisem, który można by zastosować za zgodą stron, o ile brak takiego zastąpienia skutkowałby upadkiem umowy i niekorzystnymi następstwami dla konsumenta, który na takie niekorzystne rozwiązanie się nie godzi (pkt 48, 58 i nast. wyroku (...)),

c) nie jest możliwe zastąpienie postanowienia niedozwolonego przez odwołanie się do norm ogólnych prawa cywilnego, nie mających charakteru dyspozytywnego, gdyż spowodowałoby to twórczą interwencję, mogącą wpłynąć

na równowagę interesów zamierzoną przez strony, powodując nadmierne ograniczenie swobody zawierania umów (dotyczy m.in. art. 56 k.c., art. 65 k.c. i art. 354 k.c. - por. w szczególności pkt 57-62 wyroku (...)),

d) w przypadku ustalenia, że wyeliminowanie postanowień niedozwolonych powoduje zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy, nie ma przeszkód, aby przyjąć, zgodnie z prawem krajowym, że umowa taka nie może dalej obowiązywać (por. w szczególności pkt 41-45 wyroku (...)),

e) nawet jeżeli skutkiem wyeliminowania niedozwolonych postanowień miałyby być unieważnienie umowy i potencjalnie niekorzystne dla konsumenta następstwa, decyzja co do tego, czy niedozwolone postanowienia mają obowiązywać, czy też nie, zależy od konsumenta, który przed podjęciem ostatecznej decyzji winien być poinformowany o takich skutkach (por. w szczególności pkt 66-68 wyroku (...)).

Brak możliwości stosowania norm o charakterze ogólnym nie pozwala na sięgnięcie do domniemanej woli stron lub utrwalonych zwyczajów (art. 65 k.c.

i art. 56 k.c.), które w odniesieniu do innych stosunków prawnych pozwalałyby na ustalenie wartości świadczenia określonego w walucie obcej np. przez odniesienie się do tej waluty według kursu średniego ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski lub innych kursów wskazywanych przez strony w umowie. Nie ma przy tym możliwości sięgnięcia po przepis art. 358 § 2 k.c., który posługuje się takim właśnie kursem

w przypadku możliwości spełnienia świadczenia wyrażonego w walucie obcej. Wspomniany przepis nie obowiązywał w dacie zawarcia umowy (wszedł w życie

z dniem 24.01.2009 r.), zaś uznanie pewnych postanowień umownych za niedozwolone skutkuje ich wyeliminowaniem z umowy wprawdzie następczo, ale ze skutkiem już od daty jej zawarcia, co czyni niemożliwym zastosowanie przepisu, który wówczas nie obowiązywał. Nawet gdyby uznać, że art. 358 § 2 k.c. mógłby być stosowany do skutków, które nastąpiły po dacie jego wejścia w życie (przy wysoce wątpliwym założeniu, że skutki te nie są związane z istotą umowy stron – por. art. XLIX przepisów wprowadzających kodeks cywilny), to nadal brak byłoby możliwości ustalenia kursu, według którego należałoby przeliczać zobowiązania stron sprzed tej daty, czyli przede wszystkim ustalić wysokości kwoty, jaką bank powinien postawić do dyspozycji powodów w PLN, wykonując umowę kredytu.

Zbędne więc było prowadzenie postępowania dowodowego w kierunku ustalenia, jaka byłaby wysokość sumy spłat kredytu w okresie objętym żądaniem pozwu (przy założeniu, że wysokość rat spłacanych przez powodów w PLN wyliczana jest w oparciu o kurs średni NBP) celem wykazania korelacji pomiędzy kursami publikowanymi przez pozwaną Bank a kursami NBP czy też rynkowego charakteru kursów (odpowiedź na pozew k. 80). Zachodzi bowiem potrzeba wyeliminowania

z umowy całego mechanizmu indeksacji, jako w całości sprzecznego z dobrymi obyczajami i rażąco naruszającego interesy kredytobiorcy - konsumenta. Dalej umowa stron może być wykonywana bez zmiany charakteru jej głównego przedmiotu, którym jest zobowiązanie banku do udostępnienia kredytobiorcy na czas oznaczony kwoty środków pieniężnych na ustalony cel i zobowiązanie kredytobiorcy do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie i zwrot kwoty wykorzystanego kredytu

z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłata prowizji. Nadal znana jest kwota i waluta kredytu (PLN), cel kredytu, okres i termin spłaty, wysokość prowizji oraz oprocentowanie. Taka umowa w pełni odpowiada cechom umowy kredytu wskazanym w art. 69 pr. bank., jest zgodna z zasadą swobodnego kształtowania stosunków umownych i nie narusza zasad współzycia społecznego.

Uznanie postanowień umowy za niedozwolone ma prowadzić jedynie do ich usunięcia z umowy, a jej nieważność powstaje tylko wówczas, gdy nie ma możliwości jej utrzymania. Ocena, czy umowa o taki kredyt może być utrzymana, wymaga ustalenia, czy jej elementy konstrukcyjne po wyeliminowaniu postanowień niedozwolonych nadal mieszczą się w jej zasadniczym typie, pozwalającym na przyjęcie, że może być wykonywana jako umowa o kredyt bankowy. Bez znaczenia jest przy tym, że niższe oprocentowanie wyznaczane jest przy pomocy wskaźnika odnoszącego się do kursu waluty innej niż waluta kredytu.

Wnioski wynikające z wyroków Sądu Najwyższego z 9 maja 2019 r.

(I CSK 242/18) oraz z 7 listopada 2019 r. (IV CSK 13/19) idą w podobnym kierunku

i dają się zastosować w niniejszej sprawie. Otóż wynika z nich, że eliminacja abuzywnej klauzuli waloryzacyjnej nie prowadzi do upadku umowy w pozostałym zakresie. Dla oceny tej kwestii nie ma bezpośredniego znaczenia fakt, czy wymieniona klauzula określała świadczenie główne stron. Należy wprawdzie przyznać, że eliminacja postanowienia określającego takie świadczenie częściej prowadzić będzie do upadku umowy w całości niż eliminacja postanowienia niezwiązanego ze świadczeniem głównym, ale fakt ten sam w sobie jest bez znaczenia, jeżeli na podstawie pozostałych postanowień możliwe jest określenie praw i obowiązków stron. W stanie faktycznym sprawy było to możliwe, gdyż umowa po eliminacji klauzul abuzywnych nadal zawiera wszystkie elementy konieczne dla określenia treści stosunku prawnego, a w szczególności kwotę kredytu w złotych, okres kredytowania i terminy spłaty oraz wysokość oprocentowania. Eliminacja abuzywnej klauzuli waloryzacyjnej nie prowadzi do zmiany wysokości i zasad ustalania oprocentowania. W praktyce oznacza to, że kredyt oprocentowany jest w dalszym ciągu według stosowanych na ogół dla (...) stawek LIBOR, mimo że umowy wyeliminowane zostaje wszelkie powiązanie wysokości świadczeń z walutą inną niż polska. Nie ma tu znaczenia fakt, że bank najprawdopodobniej nie ustaliłby wysokości oprocentowania kredytu złotowego według stawki LIBOR, gdyby był świadomy abuzywności klauzuli waloryzacyjnej. Kryterium hipotetycznej woli stron mogłoby mieć znaczenie na tle art. 58 § 3 k.c., którego nie można stosować w odniesieniu do skutków eliminacji niedozwolonych postanowień umownych. Wniosek o stosowaniu dotychczasowych zasad oprocentowania kredytu wynika wprost z treści art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c. i jest skutkiem wyeliminowania z umowy wyłącznie postanowienia uznanego za abuzywne. Modyfikacja przy takiej okazji innych postanowień umowy byłaby sprzeczna zarówno z tym przepisem, jak i z przedstawionym powyżej orzecznictwem Trybunału Sprawiedliwości UE, z którego wynika zakaz zmieniania przez sąd postanowień umowy. Jeżeli zakaz ten dotyczy bezpośrednio postanowienia uznanego za abuzywne, to tak samo, a nawet tym bardziej, musi obejmować także inne postanowienia umowy, które jedynie pośrednio wiążą się z postanowieniem abuzywnym. Nie wydaje się przy tym, aby wyciągnięty tu wniosek o konieczności stosowania oprocentowania wyrażonego według stawek LIBOR stanowił zbyt surową sankcję dla banku stosującego niedozwolone postanowienia umowne. Oznacza to jedynie tyle, że kredyt oprocentowany będzie według stawki niższej niż byłby najprawdopodobniej oprocentowany kredyt udzielony w złotych i niezawierający klauzul walutowych. Wskazać należy, że podstawową sankcją przewidzianą w art. 45 ust. 1 ustawy o kredycie konsumenckim na wypadek zaniedbania wykonania obowiązków informacyjnych jest tzw. sankcja kredytu darmowego, polegająca na tym, że konsument zwraca kredyt w terminie i w sposób ustalony w umowie, bez żadnych odsetek i innych kosztów należnych kredytodawcy. Sankcja ta wydaje się więc znacznie surowsza, a może być uznana za rozwiązanie referencyjne w dziedzinie konsumenckich stosunków kredytowych.

Bezsporna kwota nadpłaty wynikającej z wyeliminowania z umowy klauzul abuzywnych jest zatem świadczeniem nienależnym w rozumieniu art. 410 k.c. (gdyż świadczonym na podstawie niedozwolonych postanowień umowy) i zasadniczo podlegałaby zwrotowi na podstawie art. 405 k.c. Powołane przepisy przewidują obowiązek zwrotu korzyści uzyskanych kosztem innej osoby. Stwierdzenie, iż świadczenie spełnione przez kredytobiorcę na podstawie postanowienia abuzywnego jest świadczeniem nienależnym, oznacza, że podlega ono zwrotowi. Spełnienie świadczenia wypełnia przesłankę zubożenia po stronie powoda, a uzyskanie tego świadczenia przez pozwanego – przesłankę jego wzbogacenia (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku V Wydział Cywilny z dnia 18 grudnia 2020 r., V ACa 447/20, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18, publ.). Jak już wskazano, pozwany nie zakwestionował matematycznej poprawności wyliczeń dokonanych przez powoda. Wobec powyższego okoliczność ta jest bezsporna i nie wymagała od Sądu weryfikacji ani zasięgnięcia na tę okoliczność opinii biegłego. Pozwany dysponuje narzędziami pozwalającymi na natychmiastowe zweryfikowanie wyliczeń przeciwnika. To bank jest tą stroną umowy, która ma pełne możliwości ustalenia wysokości zobowiązania przy wszelkich założeniach. W takiej sytuacji omawiane zaprzeczenie wyliczeniom powoda należało uznać za bezskuteczne. Zgodnie z art. 210 § 2 k.p.c., każda ze stron obowiązana jest do złożenia oświadczenia co do twierdzeń strony przeciwnej, dotyczących okoliczności faktycznych. Wysokość nadpłaty leży w sferze faktów. Wypowiedzenie się co do twierdzeń strony przeciwnej o okolicznościach faktycznych winno odnosić się w sposób konkretny i jednoznaczny do wszystkich podniesionych przez tę stronę twierdzeń. Obowiązek przewidziany w art. 210 § 2 k.p.c. zmierza do zakreslenia okoliczności spornych

i bezspornych między stronami i ma wpływ na zakres ewentualnego postępowania dowodowego. Dowodzeniu podlegają bowiem tylko okoliczności sporne między stronami, istotne dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 212 k.p.c., art. 227 k.p.c., art. 229 k.p.c.). W sytuacji,

w której strona obciążona obowiązkiem wypowiedzenia się co do twierdzeń strony przeciwnej o okolicznościach faktycznych, co do nich konkretnie się nie wypowie, naraża się na zastosowanie przez Sąd dyspozycji art. 230 k.p.c., zgodnie z którym, gdy strona nie wypowie się co do twierdzeń strony przeciwnej o faktach, sąd, mając na uwadze wyniki całej rozprawy, może fakty te uznać za przyznane. Jeżeli strona chce zaprzeczyć twierdzeniom strony przeciwnej o faktach, powinna uczynić to wyraźnie, odnosząc się do konkretnych okoliczności faktycznych i przedstawiając jednocześnie własne twierdzenia odnośnie kwestionowanej okoliczności. W związku z tym, jako zaprzeczenie twierdzeniom strony przeciwnej o faktach nie może być traktowane ogólne zaprzeczenie wszelkim okolicznościom podanym przez stronę przeciwną. Jako zaprzeczenie twierdzeniom strony przeciwnej o faktach nie może być również traktowane podniesienie twierdzenia, iż druga strona nie wykazała, nie udowodniła konkretnych okoliczności, ponieważ o konieczności dowodzenia określonych faktów rozstrzyga Sąd, biorąc pod uwagę to, jakie okoliczności są między stronami sporne.

Sąd stwierdza więc, że kwota 123.495,21 zł wynikająca z nadpłaty rat była świadczeniem nienależnym w rozumieniu art. 410 k.c. za ostatnie 10 lat przed wniesieniem pozwu (gdyż świadczone na podstawie niedozwolonych postanowień umowy) i podlega zwrotowi na podstawie art. 405 k.c. z odsetkami ustawowymi za opóźnienie (art. 481 § 1 i 2 k.c.). Kwota ta wynika z zestawienia powoda dołączonego do pozwu (k. 40-41) i jest wynikiem odjęcia od sumy tabeli pierwszych 51 pozycji na kwotę 3.724 zł (nadpłata za okres wcześniejszy). W tym zakresie powództwo należało oddalić na tej samej podstawie prawnej.

Zgodnie z art. 118 k.c. w brzmieniu obowiązującym do 9.07.2018 r., termin przedawnienia roszczeń powoda (niezwiązany z prowadzeniem działalności gospodarczej) o zwrot nadpłaty świadczenia spełnionego ratalnie (niemającego charakteru świadczenia okresowego, jakim byłby np. czynsz najmu), wynosił 10 lat. Świadczenie nienależne ma charakter bezterminowy, a bieg terminu przedawnienia rozpoczyna się w chwili określonej w art. 120 § 1 k.c. zdanie drugie, czyli od dnia,

w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 18.08.2017 r., I ACa 122/17). W przypadku dochodzenia nadpłaconych rat kapitałowo-odsetkowych na podstawie konstrukcji świadczenia nienależnego okres przedawnienia wynosił 10 lat zgodnie z art. 118 k.c. W związku z wejściem w życie ustawy z dnia 13 kwietnia 2018 r. o zmianie ustawy Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustawach (Dz.U.2018.1104 z dnia 8 czerwca 2018 r.) termin przedawnienia wynosi 6 lat. Zgodnie z art. 5 ust. 2 cytowanej ustawy, jeżeli termin przedawnienia jest krótszy niż według przepisów dotychczasowych, bieg terminu przedawnienia rozpoczyna się z dniem wejścia w życie niniejszej ustawy.

Wbrew twierdzeniom pozwanego, który wskazał na art. 411 pkt. 4 k.c.

i spełnienie świadczenia oraz niemożność domagania się zwrotu spełnionych świadczeń, zanim wierzytelność stała się wymagalna, nie zachodzi żadna przesłanka negatywna żądania zwrotu nienależnego świadczenia. Oba przepisy art. 411 pkt 3 oraz 4 k.c. dotyczą roszczeń, które nie mogą być zaliczone w wynikający z art. 410 § 2 k.c. zakres pojęcia „świadczenie nienależne”. Mimo przedawnienia roszczenia, jak również braku wymagalności roszczenia, stosunki prawne będące podstawą świadczeń podmiotu je spełniającego istnieją. D. F., A. M. [w:] Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania. Część ogólna (art. 353-534), red. M. F., M. H., W. 2018, art. 411.

„W doktrynie wskazuje się, że o wprowadzeniu reguły z art. 411 pkt 4 zdecydowały względy pragmatyczne. Ustawodawca uznał za niecelowe domaganie się zwrotu świadczenia, które i tak musiałyby później zostać spełnione (Z. Radwański, A. Olejniczak, Zobowiązania..., s. 293; por. W. Dubis (w:) Kodeks..., red. E. Gniewek, P. Machnikowski, 2017, komentarz do art. 411, nb 6, którego zdaniem przepis służy wyjaśnieniu mogących się rodzić wątpliwości, choć jest jasne, że zobowiązanie tu istnieje i nie zachodzi przypadek świadczenia nienależnego; podobnie P. Księżak (w:) Kodeks cywilny..., t. 3A, red. K. Osajda, 2017, komentarz do art. 411, pkt 56-57).

Ponadto, w żadnym razie nie można uznać powoda – osoby broniącej się przed krzywdzącymi go postanowieniami umowy kredytowej – za nadużywającego swych praw w kontekście art. 5 k.c. To bank był stroną silniejszą kontraktu i to on sformułował postanowienia umowne, które okazały się być wadliwe.

Uwzględnienie prawie w całości roszczenia opartego na abuzywności postanowień umowy czyni bezprzedmiotowym przechodzenie do rozpoznania roszczeń ewentualnych. Skoro powód wybrał jako główną tę podstawę swoich żądań, trudno jednocześnie zasądzać resztę żądania z kwoty 127.219,70 zł z tytułu nieważności umowy.

Dlatego tylko na marginesie, należy podkreślić, że przedstawiony wyżej wywód prowadzi do wniosku, że nie byłoby podstaw do uwzględnienia roszczenia ewentualnego z przyjęciem, że umowa jest nieważna. Po wyeliminowaniu klauzul abuzywnych umowa może istnieć nadal i jest ważna, a jedynie postanowienia dotyczące mechanizmu indeksacji traktować należy jako niedozwolone, zaś częściowe oddalenie powództwa w zakresie żądania głównego wynikało tylko z uwzględnienia zarzutu przedawnienia.

Poważną wątpliwość zrodził za to fakt, że w odróżnieniu od większości podobnych spraw kredyt powoda został spłacony w całości, zatem zobowiązanie wygasło i powstaje pytanie, czy wobec wygasłego zobowiązania ustalenie abuzywności postanowień umowy może prowadzić do rozliczenia zwrotu nadpłaty świadczeń jako nienależnych. Sąd Okręgowy w Olsztynie w tym składzie uznał, że ustawa nie rozróżnia podanych wyżej sytuacji w kontekście zwrotu nienależnych świadczeń,

a skoro nie rozróżnia, to nie ma podstaw do oddalenia powództwa z powodu spłaty całości kredytu. Dodatkowo można to zobrazować zestawieniem dwóch sytuacji: pewien kredytobiorca spłacił kredyt w całości, a innemu została do spłaty tylko jedna rata. Obaj opierają swoje roszczenia pieniężne na zarzucie abuzywności postanowień umowy. Doprawdy, trudno obu podsądnych traktować z zasady odmiennie i nie tylko prawniczo, lecz przede wszystkim racjonalnie wytłumaczyć im przyczyny odmiennego potraktowania. Jest zrozumiałe, że wobec nadal rosnącego kursu (...) (już ponad 4,50 zł) kredytobiorcy obawiają się dalszego wzrostu kosztów kredytu i w niektórych przypadkach sporny kredyt spłacają, niejednokrotnie zaciągając nowe (już bezpieczne dla nich) zobowiązania kredytowe. Taka spłata, choć następuje przed wymagalnością pozostałego długu kredytowego, czyni zadość zasadom współzycia społecznego, następuje z w celu uniknięcia przymusu związanego z ewentualnym egzekwowaniem przez bank należności kredytowej, zaś pkt 4 art. 411 k.c. nie dotyczy świadczeń, które w momencie ich spełniania są nienależne.

Zgodnie z art. 98 k.p.c. strona, która przegrała proces, obowiązana jest do zwrotu jego uzasadnionych kosztów na rzecz strony wygrywającej. Na koszty procesu powoda składają się opłata od pozwu (1.000 zł), opłata za pełnomocnictwo (17 zł)

i wynagrodzenie pełnomocnika w stawce wynikającej z § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (5.400 zł). Łącznie daje to kwotę 6.417 zł.

sędzia Rafał Kubicki